

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 5

(36)

marzec - kwiecień

1996

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

SUPLEMENT GAZETY "HOŁOS UKRAINY"



Wywiad z Radcą handlowym Ambasady RP na Ukrainie Zbigniewem Szmuniewskim

“KAPITAŁ NIE UZNAJE GRANIC”

Panie Radco, dlaczego skala wymiany handlowej między Ukrainą i Polską jest niewspółmierna w stosunku do potencjałów gospodarczych naszych państw?

Absolutnie się z tym nie zgadzam. Dziś wymiana towarowa sięga już miliarda dolarów. A jest to dużo. Naprawdę dużo towaru trzeba przetrzeć, żeby wzajemne obroty ten miliard dolarów osiągnęły. Poza tym niezmiernie ważnym zjawiskiem w tej dziedzinie jest to, że w ostatnich trzech latach wymiana towarowa w każdym roku ulega podwojeniu: w 1993 wynosiła znacznie poniżej 300 milionów, w 1994 była bliska do 500 milionów, a w 1995 wyniosła ponad miliard.

Na 1996 rok nie zakładamy podwojenia wymiany towarowej, ponieważ tak wielki skok z miliarda do dwóch jest już rzeczą

nierozwiązalną. Przypomnę, że jeszcze nie tak dawno półtora miliarda dolarów wynosiła wymiana Polski z Rosją - krajem o ogromnym przeciętnym, nieporównywalnie wielkim rynkiem.

Natomiast słusznie pan zauważył, że dwie duże gospodarki, dwa duże państwa, liczące razem prawie sto milionów ludności, zajmujące obszar blisko miliona kilometrów kwadratowych, usytuowane w samym środku Europy mają przed sobą wielką perspektywę. Te dwa rynki, czy to się komuś podoba, czy nie, zbliżają ku sobie i są w dużym zakresie wobec siebie współzależne.

Chcę wyraźnie podkreślić, że mniej więcej do połowy 1995 roku działalność struktur państwowych, zarówno ze strony Polski, jak i ze strony ukraińskiej, w kierunku wspierania wzajemnych obrotów

między Polską i Ukrainą nie była aktywna. Oczywiście w perspektywie trzeba założyć, że państwo w ogóle będzie wyłączone w gospodarce rynkowej z uczestnictwa w bezpośrednim międzynarodowym obrocie towarowym. Natomiast w sposób pośredni, to znaczy poprzez tworzenie instrumentów prawnych, ekonomicznych zawsze będzie uczestniczyć i zawsze będzie ten obrót międzynarodowy regulować.

Ale wracając do tematu — pomimo tego, że praktycznie nie było żadnej ingerencji państwa w obydwa kraje, w warunkach tworzącej się gospodarki rynkowej (bo i w Polsce ta gospodarka rynkowa nie jest jeszcze do końca ukształtowana) następowało jednak podwojenie wzajemnych obrotów.

Ciąg dalszy na str. 7



foto. W. Nehrebecki

Kronika parlamentarna

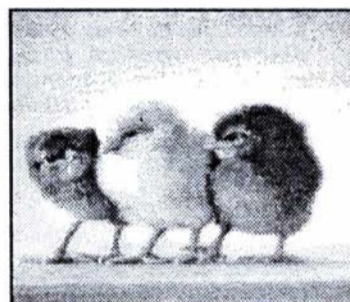
GWARANCJE PRZEDSTAWICIELSTWA W PARLAMENCIE ... JEDYNI DLA KRYMSKICH TATARÓW?

Na początku marca w przeddzień dziesiątej rocznicy katastrofy Czarnobylskiej w parlamencie rozgorzała się dyskusja nad projektem tak zwanej koncepcji przeciwradiacyjnej osłony ludności proponowanej przez rząd. Bolesny charakter tego tematu dla elektoratu Ukrainy, ograniczone zasoby budżetowe w warunkach nie ustępującego kryzysu gospodarczego, odzwierciedliły się zarówno w treści tego dokumentu jak i w trakcie samej dyskusji. Zdaniem prezesa komisji do spraw katastrofy czarnobylskiej Włodzimierza Jacenki projekt koncepcji proponowany przez rząd w istocie likwiduje strefę wzmożonej osłony ekologicznej, znacznie skracając strefę przymusowego przesiedlenia, pogarsza społeczne ubezpieczenie obywateli. Jego oponent minister ds. katastrofy czarnobylskiej Włodzimierz Chołosza uważa jednak, że koncepcja zwiększa pomoc chorym, chociaż zwręca grono poszkodowanych, ale kogo należy zaliczać do poszkodowanych? Tu niezbędna jest naukowo uzasadniona odpowiedź, której nikt dotychczas nie sformułował. Długotrwałe i ostre dyskusje toczyły się również odnośnie Ustawy "O reklamie", w szczególności na temat języka reklamy. Ustawę przyjęto. Odtąd reklama wewnętrzna ma

posługiwać się wyłącznie językiem ukraińskim. Zakazana jest reklama alkoholu i wyrobów tytoniowych. Powiększa się opodatkowanie subiektów rozpowszechniających reklamy.

Odbędzie się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej z udziałem Prezydenta Ukrainy, na którym to posiedzeniu został omówiony projekt nowej Konstytucji przekazany do Parlamentu. Praca nad projektem Konstytucji trwała około półtora roku. 20 marca na specjalnym posiedzeniu Rady nastąpiło przedstawienie projektu konstytucji. Referaty wygłosili współprzewodniczący Konstytucyjnej Komisji — prezydent Ukrainy - Leonid Kuczma i Przewodniczący Rady Najwyższej - Oleksandr Moroz. Dla nas, Polaków Ukrainy, szczególne znaczenie mają rozdziały Konstytucji dotyczące statusu mniejszości narodowych. Dotychczas jedynie Krymscy Tatarzy aktywnie zgłaszali swoje pretensje. Niedawno przeprowadzony piąty zjazd ich najbardziej wpływowej organizacji politycznej - Krymsko-Tatarskiego Ruchu Narodowego, wysunął wymóg wprowadzenia deputackiego limitu przedstawicielstwa ich narodu nie tylko w parlamencie krymskim, lecz też i w parlamencie Ukrainy.

BORD



WESOŁEGO
ALLELUJA!



foto. W. Wesolowski

ОНА ТЕЖ ЧЕКА НА ВІСНУ

PRZECZYTAJ
W
NUMERZE

POLSKIE
SZKOLNICTWO
W KIJOWIE

Str. 2

OCHRONA PRAW
MNIJSZOŚCI
NARODOWYCH

Str. 3

PATRZĘC
SŁOŃCU W TWARZ

Str. 4

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054 Украина, Киев, ул. Гоголевская, 23

Редакция газеты "Dziennik Kijowski"

NOTA BENE

22 marca w Ambasadzie RP na Ukrainie Minister Edukacji Narodowej RP Jerzy Wiatr wręczył medale Komisji Edukacji Narodowej wybitnym działaczom nauki i oświaty ukraińskiej, rektorom trzech głównych uczelni Kijowa: Uniwersytetu - p. W. Skopence, Akademii Kijowo-Mohylańskiej - p. W. Briuchoweciemu i Uniwersytetu Pedagogicznego - p. M. Szkiłowi.

18 marca odbyło się II posiedzenie społecznej grupy inicjatorów stworzenia Forum Ukraińsko-Polskiego. Zatwierdzono projekty Statutu i Koncepcji Działalności Forum. Ustalono, iż następnym etapem będzie spotkanie polskich i ukraińskich inicjatorów Forum.

28 lutego założono w Kijowie trzynastą już w skali kraju obwodową placówkę Stowarzyszenia Pedagogów Oświaty Polskojęzycznej na Ukrainie. Jej celem jest dzia-

łanie na rzecz krzewienia języka i kultury polskiej na Ukrainie.

Święto "Babcie klasy 5b", zorganizowane 12 marca br. w kijowskim polskojęzycznym gimnazjum nr 48 pozostało wiele ciepłych wspomnień, zarówno u wnuków, jak i u zaproszonych tam babc. Zebranych zaproponowano słodkie oraz świetny program artystyczny, w którym brzmiały na przemian polskie i ukraińskie wiersze i piosenki.

W końcu lutego w kijowskim Narodowym Muzeum Sztuki otwarta została wystawa malarska Mariana Malowskiego - Polaka, znanego malarza ukraińskiego. Przedstawiano ponad 90 obrazów, reprezentujących wielopłaszczyznowy talent artysty.

26 kwietnia w stołecznym Domu Nauczyciela odbędzie się wieczór literacki poświęcony 150. rocznicy urodzin wybitnego pisarza polskiego - Henryka Sienkiewicza przygotowany przez polonijne organizacje Kijowa, Konsulat Generalny RP i Związek Pisarzy Ukrainy. Zapraszamy miłośników talentu pisarza.

OLIMPIADA JĘZYKA POLSKIEGO



W dniu 9.03.1996 roku odbyła się w Domu Nauczyciela w Kijowie Olimpiada Języka Polskiego I stopnia, w której wzięło udział 20 osób uczących się języka polskiego na kursach organizowanych przez organizacje polonijne.

W skład Komisji weszło 10 osób - nauczycieli z Polski i Kijowa.

Przewodniczącą Komisji była p. Grażyna Jasiakiewicz, nauczycielka języka polskiego skierowana do pracy w Kijowie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w Polsce.

Uczestnicy biorący udział w eliminacjach I stopnia pisali: dyktando, test językowy, test historyczny, test z literatury. Po sprawdzeniu prac Komisja zakwalifikowała 6 osób + 2 rezerwy do przystąpienia na zawody II stopnia.

Zawody językowe II stopnia, w których brało udział 14 uczestników z Kijowa i terenu, odbyły się w Kijowie w bibliotece im. A. Mickiewicza dnia 23.03.1996 r. Tematy i pytania egzaminacyjne przygotowano w oparciu o Zasady Regulaminu Olimpiady Po-

lonistycznej sporządzone przez Komitet Główny Olimpiady i Języka Polskiego przy Instytucie Badań Literackich AN RP.

W skład komisji egzaminacyjnej II etapu Olimpiady weszli: wicekonsul - Grzegorz Kaczmarek, Referent Konsulatu Generalnego RP - Krystyna Mroczkowska, wykładowczyni Uniwersytetu Pedagogicznego im. Dragomanowa - doc. Julia Jaworska i nauczycielka z Polski skierowana do pracy na Ukrainie - Małgorzata Derek.

Zwycięzczynią II etapu Olimpiady została Irena Dobrowolska z Kijowa. Kolejne miejsca zajęli: Wiktoria Gerasimczuk, Nadia Sieradzka i Ola Narubaniuk.

Gratulujemy laureatom Olimpiady II stopnia i życzymy powodzenia na egzaminie w Warszawie!

Uczestnicy zmagani prosili o przekazanie podziękowań Konsulatowi Generalnemu RP w Kijowie za ułatwienie noclegu i wyżywienia oraz pracownikom biblioteki na czele z p. Haliną Jelisiejewą za stworzenie doskonałych warunków dla przeprowadzenia imprezy.

Natalia Sydiaczenco

fol. W. Nehrebecki

POLSKIE SZKOLNICTWO W KIJOWIE (szkoła nr 33)

- Chciałabym, żeby moje dziecko uczyło się języka polskiego. Próba oddać synka (córkę) do szkoły 48 spełza na niczym - uczelnia jest przeładowana. Czy w Kijowie są jeszcze jakieś szkoły, w których wykładany jest język polski?

Takie pytanie już niejednokrotnie zadawały mi znajome matki siedmiolatek - zarówno Polki, jak i Ukrainki, wiedząc o tym, że obracam się w środowisku polskim Kijowa.

Poszukując odpowiedzi na to pytanie, przyszedłam do szkoły nr 33. Spotkała mnie tu bardzo grzecznie sympatyczna dyrektorka, pani Walentyna Babenko, która chętnie udzieliła mi wywiadu.

Pani Walentyno, jak długo w waszej szkole wykładany jest język polski?

Język polski jako przedmiot wykłada się w naszej szkole już trzeci rok. Lekcje języka polskiego mamy w 1, 2 i 3 klasie, gdzie uczy się około 100 uczniów. Oprócz tego dla chętnych w soboty jest są zajęcia fakultatywne, prowadzone przez Grażynę Jasiakiewicz - nauczycielkę skierowaną tu z Polski. Tam uczęszcza 67 uczniów.

A kto prowadzi zajęcia w klasach i według jakiego programu?

W 2 i 3 klasie lekcje daje pani Natalia Doroszkiewicz. Pochodzi z polskiej rodziny, ukończyła kurs języka polskiego w Lublinie. W 1 klasie pracuje w. Grażyna Jasiakiewicz. Korzystamy z podręczników, które uprzejmie prezentował nam Konsulat RP. Program nauczycielki ułożyły same, w koordynacji z istniejącym programem szkoły 48, na podstawie podręczników H. Metery dla I, II, III klasy.

Te podręczniki, o ile wiem, są przeznaczone dla polskich dzieci poza granicami Polski, to znaczy dla wykładowania języka polskiego jako ojczystego?...

Tak, my uczymy języka polskiego jako języka obcego i dlatego uczniowie mają pewne trudności w odebraniu niektórych materiałów,

zamieszczonych w podręczniku. Nauczycielki w takiej sytuacji muszą tłumaczyć rzeczy niezrozumiałe. Niestety, nie mamy swoich podręczników.

Trudno, jak to się mówi. A czy mogłaby Pani odpowiedzieć na takie pytanie: dlaczego właśnie podjęto decyzję wykładowania języka polskiego w waszej szkole?

Wie Pani, z całego rzędu przyczyn. Lecz również dlatego, że dużo rodziców wyrażało chęć do nauczania dzieci - ponieważ polski język jest bliskim spokrewnionym słowiańskim językiem. Między innymi mamy dzieci polskiego pochodzenia, wśród chętnych również dzieci z rodzin wojskowych, które mieszkały w Polsce.

Ile razy w tygodniu wasi uczniowie mają lekcje polskiego i co już umieją po ukończeniu kolejnego roku nauczania?

Dwa razy w tygodniu w trzeciej klasie i trzy razy w tygodniu - w I, II klasie. Oprócz językowej nauki dzieci dostają wiadomości o kulturze i tradycjach ludowych Polski, zaczynają uczyć literaturę.

Po ukończeniu I klasy dzieci umieją czytać i pisać, śpiewać piosenki, recytować wierszyki. Po drugiej klasie, skończywszy podręcznik "Pokochaj polską mowę" już nauczone są robić krótkie streszczenia. Biorą udział w wystawach, np. "Idą gwiazdą kołędniczy". W trzeciej klasie uczą się już zyciorysów pisarzy, poznają podstawy historii Polski, czytają legendy ludowe. Ostatnio brali udział w konkursie recytatorskim poezji. M. Konopnickiej.

Czy wam ktoś pomaga? Może utrzymujecie kontakty z którąś z polskich organizacji Kijowa?

Obecnie opiekuje się nami polskie stowarzyszenie im. A. Mickiewicza. Udziela też pomocy Konsulat RP, odczuwamy stałą opiekę pani

Krystyny Mroczkowskiej. W ubiegłym roku dostaliśmy przekazane przez Konsulat od Wspólnoty Polskiej słowniki, książeczki dla dzieci. Niestety, dotychczas nie możemy odebrać podręcznika H. Metery dla 3-jej klasy "Strzeż polskiej mowy".

A o czym marzycie i jakie jeszcze macie zapotrzebowania, problemy, pani Walentyno?

Marzymy stworzyć gabinet języka polskiego. Na razie w szkole trwa jeszcze remont, który przeszkadza zrealizować to marzenie szybko. Chciało by się, żeby gabinet ten był wyposażony w wideo z kasetami polskich filmów, w lingafon, w mapy, biblioteczkę polską. Na to już nas nie stać - tu potrzebujemy pomocy, potrzebujemy sponsorów.

Potrzebujemy także żywego obcowania z językiem polskim. Dobrze byłoby nawiązać kontakt ze szkołą w Polsce, może zorganizować wymianę dzieci na wakacje. A lepszych uczniów marzę skierować na kolonie polonijne...

Ale największy problem - co będziemy robić dalej. Dotychczas Ministerstwo Oświaty nie przyznało

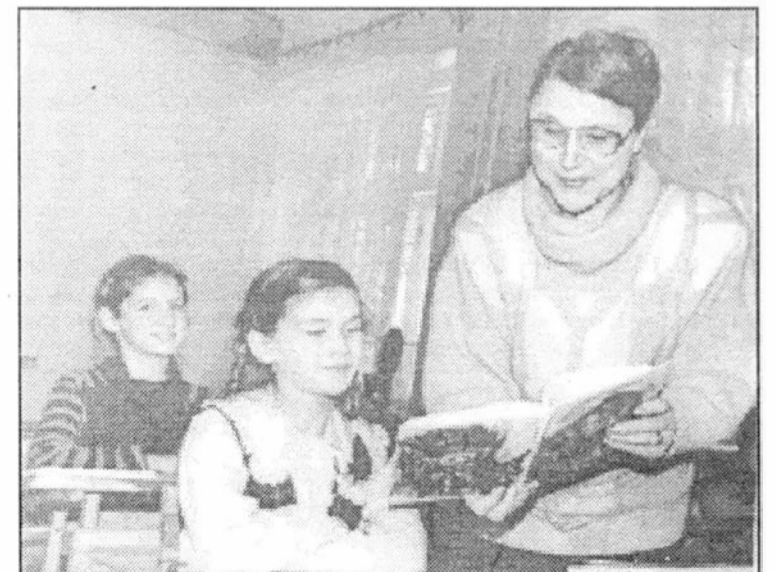
naszej szkole statusu uczelni z pogłębionym nauczaniem języka polskiego. Nie mamy podręczników dla klasy 5 (byłej 4) i dalej. Nie posiadamy literatury metodycznej, kadry dla szkoły średniej. Niestety, na trzeciej klasie nauka języka polskiego może się skończyć.

To niemożliwe! Musi Pani walczyć, żeby w świadectwie o ukończeniu szkoły dzieci miały wpisany język polski.

Będę walczyła, oczywiście. Ale potrzebuję poparcia. Teraz na pewno mogę powiedzieć tylko to, że zapraszamy na przyszły 1996/1997 rok nauczania - serdecznie zapraszamy - chętnych uczyć dzieci języka polskiego w szkole podstawowej. Przyjmujemy do pierwszej klasy dzieci niezależnie od tego, w jakiej dzielnicy miasta ich rodzina mieszka. Drzwi są otwarte. Szkoła nasza jest w centrum, niedaleko stacji metra Plac L. Tołstoja, przy ulicy Włodzimierskiej 79b, nasz telefon 227-10-97.

Życzę Pani powodzenia. I do zobaczenia za rok, żeby dowiedzieć się jak idą sprawy z wykładowaniem języka polskiego w klasie piątej.

Natalia Sydiaczenco



fol. W. Nehrebecki



Redakcja gazety "Dziennik Kijowski" składa gorące podziękowania Ambasadzie RP na Ukrainie i Konsulatowi Generalnemu RP w Kijowie za gratulacje, wsparcie i ciepłe przyjęcie wydane z okazji 90-lecia istnienia naszego tytułu

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

(nie więcej niż 20 słów)

Język ogłoszenia (podkreślić): polski, ukraiński, rosyjski...

Kupon przyklej do tekstu ogłoszenia i wyślij pod adresem: Ukraina, 252054, Kijów, ul. Gogolewska, 23.

Redakcja gazety

"Dziennik Kijowski"

OCHRONA PRAW MNIJSZOŚCI NARODOWYCH

W 1995 r. Ukraina została przyjęta do Rady Europy. Od tego czasu jest zobowiązana wykonywać wszystkie akty prawne tej organizacji. Państwa zrzeszone w Radzie Europy szczególną uwagę poświęcają ochronie praw mniejszości narodowych. Proponujemy naszym czytelnikom rozdział 11 Europejskiej Konwencji o Ochronie Mniejszości:

PRAWA I OBOWIĄZKI

Artykuł 3

1. Mniejszości mają prawo do ochrony przed działalnością, która może zagrażać ich istnieniu.

2. Będą one posiadać prawo do szacunku, zabezpieczenia i rozwoju tożsamości etnicznej, religijnej lub językowej.

Artykuł 4

1. Każda osoba należąca do grupy mniejszościowej będzie mieć prawo do korzystania z tych samych praw, z których korzystać może każdy inny obywatel, bez rozróżnienia oraz na zasadzie równości.

Podjęcie szczególnych działań na rzecz mniejszości lub osób należących do grup mniejszościowych, mających na celu umacnianie równości pomiędzy tymi grupami a resztą społeczeństwa lub uwzględnianie ich specyficznych uwarunkowań, nie będzie poczytane za czynność dyskryminującą.

Artykuł 5

W celu wspierania i umacniania ich cech wspólnych,

osoby należące do grup mniejszościowych będą miały prawo do zrzeszania się i utrzymywania kontaktów, w szczególności z innymi osobami z ich grupy, również poprzez granice państwowe. Prawo to obejmować będzie prawo do opuszczenia własnego kraju oraz powrotu doń.

Artykuł 6

1. Osoby należące do grupy mniejszościowej będą miały prawo do dobrowolnego zachowania, wyrażania i rozwoju swojej tożsamości kulturalnej we wszystkich jej aspektach, będą wolne od prób przymusowej asymilacji.

2. W szczególności, będą mieć prawo do ekspresji, do otrzymywania i udzielania informacji oraz idei przez własne środki komunikacji.

Artykuł 7

Każda osoba należąca do mniejszości językowej będzie miała prawo do posługiwania się swoim językiem tak publicznie jak i prywatnie.

Artykuł 8

Ilekoć mniejszość będzie stanowić znaczny procent społeczeństwa regionu lub Państwa, osoby należące do tej mniejszości, będą miały prawo, tak dalece, jak będzie to możliwe, zwracać się pisemnie i

ustnie we własnym języku do władzy politycznej, administracyjnej i sądowej regionu lub, o ile jest to właściwe, do Państwa. Obowiązkiem władzy jest udzielanie odpowiedzi w tym samym języku.

Artykuł 9

Ilekoć warunki określone w artykule 8 są spełniane, w szkołach państwowych nauczanie obowiązkowe obejmować będzie naukę języka ojczystego dla uczniów należących do mniejszości. O ile będzie to możliwe, całość oświaty odbywać się będzie w języku mniejszości. Jednakże, jeśli Państwo nie jest w stanie zapewnić takich zajęć, musi zezwolić na uczęszczanie do szkół prywatnych dzieciom, które sobie tego życzą. W takich przypadkach Państwo będzie mieć prawo zobowiązania do nauczania oficjalnego języka lub języków w takich szkołach.

Artykuł 10

Osoba należąca do mniejszości religijnej będzie mieć prawo do manifestowania swojej religii lub wiary, pojedynczo lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, w obrzędach, nauczaniu, w praktykach lub obchodach religijnych.

Artykuł 11

Osoba należąca do mniejszości, której prawa określono w tej Konwencji będą pogwałcone będzie dysponować skutecznym środkiem odwołania do władzy państwowej.

Artykuł 12

Prawa określone w artykułach 5, 7 oraz 10 tej Konwencji, mogą być ograniczone jedynie ustawą i w stopniu koniecznym w ustroju demokratycznym, w interesie bezpieczeństwa publicznego, dla ochrony porządku publicznego, zdrowia lub moralności lub dla ochrony praw i wolności innych.

Artykuł 13

Państwa powstrzymają się przed prowadzeniem lub wspieraniem polityki mającej na celu asymilację mniejszości lub mającej na celu umyślną zmianę proporcji mieszkańców na obszarach terytorium zamieszkałych przez mniejszości.

Artykuł 14

1. Państwa będą sprzyjać skutecznemu udziałowi grup mniejszościowych w sprawach publicznych, w szczególności w podejmowaniu decyzji dotyczących regionów przez nie zamieszkałych lub spraw ich dotyczących.

2. W takim zakresie, w jakim będzie to możliwe, Państwa

wezmą pod uwagę grupy mniejszości w podziale terytorium państwowego na obszary polityczne, administracyjne, jak również na okręgi wyborcze.

Artykuł 15

1. Osoba należąca do grupy mniejszości będzie ucziwie wypełniać obowiązki wynikające ze statusu obywatela danego Państwa.

2. Korzystając z praw określonych w tej Konwencji, osoba należąca do grupy mniejszości szanować będzie prawo państwowe, prawo innych osób, a w szczególności osób należących do większości oraz innych mniejszości.

Artykuł 16

Państwa podejmą odpowiednie działania mające zapewnić, że na obszarach, na których grupy mniejszości stanowią większość mieszkańców, osoby nie należące do tej grupy mniejszości nie będą dyskryminowane.

Artykuł 17

Konwencja ta nie ogranicza postanowień prawa państwowego lub jakichkolwiek międzynarodowych zobowiązań, które przewidują dalej idącą ochronę mniejszości lub osób do mniejszości należących.

Wszystko się poznaje w porównaniu, zwłaszcza jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy i kulturalny dwóch krajów graniczących ze sobą, które prawie jednocześnie otrzymały możliwości dla pozytywnych transformacji. Teraz wyniki tego porównania są nader przekonujące - Polska potrafiła się wyleczyć i odciąć się ostatecznie od rudymentów planowania zcentralizowanego i, generalnie, całkowicie weszła w strefę doskonalenia gospodarki rynkowej.

Natomiast Ukraina, niesłusznie, drepcze na miejscu (mimo że ma nieporównalnie lepszą potencjał pod względem zasobowym i geograficznym) w dalszym ciągu spadając w otchłań kryzysu, ogarniającego wszystkie dziedziny działalności i zainteresowań obywateli.

Polska gospodarka w roku 1995 (w porównaniu z ubiegłym) osiągnęła wzrost produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych o 11%, w tym produkcji materiałów inwestycyjnych - o 19%; średni poziom płac zwiększył się o 33,2, a zdolność konsumpcyjna obywateli - o 4%. Część dochodowa budżetu Polski wzrosła w ubiegłym roku na 30,3%, a tempo wzrastania polskiego eksportu jest dziś największe w skali światowej.

STRATEGIA PARTNERSTWA

Otóż największą niedorzecznością ze strony Ukrainy jest w dalszym ciągu ignorowanie faktu niewątpliwych sukcesów Polski, wyraźnego przykładu jej pozytywnych osiągnięć w budowie współczesnego społeczeństwa i rozwiniętego państwa. Pod tym względem bardzo ważnym jest uświadomienie sobie treści odpowiedzi na proste pytanie: Jak stało się to możliwe, kosztem czego?

Zwłaszcza uwzględniając, że Polska wychodziła z kryzysu w warunkach niesprzyjającej koniunktury gospodarczej na rynkach światowych oraz mając pewne sprzeczności wyjścia na tle zaostrenia przeciwności i współzawodnictwa między różnymi nurtami wewnętrznopolitycznymi.

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta, a zarazem wydaje się być bardzo abstrakcyjną dla przyjęcia i zrozumienia tu na Ukrainie. Otóż mimo różnorodności programów i wariantów polskiej stabilizacji społeczno-gospodarczej oraz orientacji politycznych ich autorów, nieodzownym wspólnym elementem fundamentalnym każdej koncepcji była teza patriotyczno-pojed-

nawcza. Różne koncepcje antykryzysowe istotnie różniły się pod względem fachowym, ale jedno było stałym dla wszystkich: "Zeby Polska była Polska!".

I właśnie dlatego kalejdoskopiczna zmiana rządzących gabinetów i kolejnych liderów - T. Mazowieckiego, L. Balcerowicza, L. Wałęsy i innych działaczy państwowych na tle patriotycznego społeczeństwa nie miała większego wpływu na możliwości istotnego odchylenia od strategicznego kursu uzdrowienia antykryzysowego.

Fundamentem metodycznym szybkiego rozwoju polskiego społeczeństwa w ciągu trzech ostatnich lat jest program gospodarczy "Strategia dla Polski", opracowany i wprowadzony w potoczną praktykę efektywnego gospodarowania przez fachową ekipę na czele z niniejszym wice-premierem i ministrem finansów Polski Grzegorzem Kołodko.

I dlatego właśnie pan premier przybył do Kijowa z pakietem konkretnych propozycji skierowanych na wyprowadzenie Ukrainy z bagna kryzysowego, wspierając się o polski dorobek i doświadczenie. Poważność uzdrawiających

zamierzeń polskiej strony wobec Ukrainy była niejednokrotnie zademonstrowana w sposób przekonujący podczas odczytu wygłoszonego przez pana wice-premiera w Narodowym Uniwersytecie Ukrainy, podczas spotkań z przewodniczącym Banku Narodowego p. W. Juszczenko, wice-premierem R. Szepkiem, ministrem finansów P. Germanczykiem, parlamentariuszami, przedsiębiorcami Ukrainy i Polski. Polska strona wielokrotnie podkreślała konieczność i wielką aktualność pojednania wysiłków obu krajów dla jak najszybszego pokonywania negatywnych następstw okresu przejściowego i transformacji ukraińskiej gospodarki, dostosowując ją do współczesnych warunków efektywnej współpracy międzynarodowej.

Dla Ukrainy propozycje te mają wielką wartość jeszcze z tej przyczyny, że polska nauka i praktyka ekonomiczna jest dyscypliną ścisłą, której charakter bezpośrednio stosowany i gwarantujący efekty pozytywne nie budzi żadnych wątpliwości na całym świecie.

Niestety, na przestrzeni trzydziestu lat spostrzegając

oraz badając charakter i dynamikę zmian w obu krajach i rozwój stosunków ukraińsko-polskich, mam uzasadnione wątpliwości co do możliwości i zdolności pojednania ukraińskiego społeczeństwa wokół tezy: "Zeby Ukraina stała się prawdziwym państwem."

Kolejny raz Polska zademonstrowała nam swoją przychylną braterską. Czy uświadomi sobie rząd i prezydent Ukrainy, że ta szansa historyczna nie może być zmarnowana? Czy nareszcie uświadomi sobie ukraińskie społeczeństwo prawdziwą wartość tej przychylności i jej następstwa geopolityczne? Czy zrozumie obywatel Ukrainy sens bezpośredniej korzyści płynącej od ustabilizowania własnego indywidualnego bytu i życia społecznego jako najwiarygodniejszych logicznych wyników ukraińsko-polskiego pojednania? Emocyjna odpowiedź na te pytania nie jest zadowalająca. Natomiast są bardzo potrzebne zdecydowane kroki organizacyjne z ukraińskiej strony. Zeby wspomagająca ręka Polski nie zawiśła w powietrzu.

Eugeniusz Gołybard

ŚWIETLICA

DZIENNIKA
KIJOWSKIEGO

Zawsze patrzeć słońcu w twarz

Nikos Chadzinikolan jest jednym z najbardziej współczesnych poetów polskich talent którego ujawnił się ze szczególną siłą w liryce filozoficznej i intymnej. Urodził się w Grecji w roku 1935. W wieku piętnastu lat



przybył do Polski, gdzie ukończył uniwersytet i ponad trzydzieści lat pracował w szkole. Ale całe jego życie było wypełnione poezją. Wydał ponad 50 książek. Poezji Nikosa Chadzinikolana właściwa jest hellenistyczna harmonia, słoneczność, kultura piękna, miłości. Światło, namiętność, człowieczeństwo pulsuje w jego wierszach, oryginalnych obrazach artystycznych. Swoją twórczością nie tylko wzbogaca tradycję grecką, ale także poszerza ją o "słoneczne żale", "myślowidzenie", nowe tonacje i składnie liryczne. Nikos jest poetą solarnym: "życie jest sensem czasu jak słońce w chlebie. Kto patrzy słońcu w oczy, ten żyje", "Zawsze patrzyłem słońcu w twarz, ludziom w oczy". Takich przykładów można przytoczyć wiele. Światło, słońce, miłość, pieśń, obrazy mito-

logii antycznej to są pojęcia kluczowe w wytwarzanym przez niego świecie poetyckim, w jego metaforyce: "Nie znam Większej mocy nad miłości". "W miłości czas nie ma władzy..." Nikos Chadzinikolan pisze również

utwory prozowe, tłumaczy dużo nieśmiertelnych zabytków literatury hellenistycznej. Jest laureatem licznych nagród krajowych i międzynarodowych. W ciągu wielu lat jest inicjato-

rem i organizatorem Międzynarodowych Listopadów Poetyckich w Poznaniu, które uważane są w Polsce za najbardziej wyszukaną imprezę poetycką. Jak gdyby na greckich Igrzyskach Olimpijskich odbywa się tu swój maraton... Maraton jednego wiersza - specjalny konkurs dla młodych poetów. W dość skomplikowanej sytuacji dzisiejszej w sferze całej kultury słowiańskiej impreza ta jest prowadzona na wysokim poziomie. Niewątpliwie, jest to zasługą Nikosa Chadzinikolana.

Dzisiaj proponujemy Państwu wiersze z nowej książki poety "To, co kochamy, jest poezją".

MIŁOŚĆ BOGIEM

Mówisz:

Czas wszystko unormuje.

W miłości

czas nie ma władzy.

*Szczęśliwi ludzie,
których miłość odchodzi
wraz z nimi.*

MATKI
MARYNARZY

*Przychodzą co dzień na
brzeg morza*

*otulone w czarne chusty,
chude jak ich wspomnienia.*

*Siedzą na wielkich
kamieniach*

*przyjmując od nich smutek.
Nie mają tajemnic*

*jak morze,
które wyrzuca na brzeg*

*deski z niedokończonych
podróży.*

*Siedzą ciche jak smętne
nenufary*

*i żal skrywają w falach.
Czasami tylko podnoszą*

głowy

*i patrzą na ptaki
ulepione z okruchów*

światła.

*Wtedy jęczą jak fale,
które nie potrafią już
pocieszać.*

DRZEWO OJCA

*Chciałeś być drzewem przy
drodze*

*z cieniem wysokim,
z zielonym powiewem od*

źródła

*dla zmęczonych
wędrowców*

i wyczerpanych zmysłów.

*Chciałeś być drzewem
między porami roku,*

*żeby szybciej odgadywać los,
ściągać śmiertelne pioruny*

*i pieśnią wypełniać luki w
krajobrazie.*

Nie zdążyłeś...

SŁOŃCE ŻYCIEM

*We mnie wiało
z hesperyjskiego sadu,
ze skrzydeł Dedala.*

*To nieprawda,
że wiatrem umieraj pieni,
że nasza kruchość
skazana jest na wiatr.*

*Padając trzeba podnosić się,
bo życia ciągle mało.*

*Życie jest sensem czasu
jak słońce w chlebie.*

*Kto patrzy słońcu w oczy,
ten żyje.*



ZAKOCHANY

*W tobie więcej życia niż
przemijania
jak w śnie Orfeusza.
Ty moja Eurydyko,
przychodzisz i znikasz jak
światło.*

*Nikomui nie mówię,
że jestem szczęśliwy,
bo ludzie zazdroszczą
i wiedną w zawiści.*

*Gdy gubię się w myślach
i serce trzepocze w
pośpiechu,
otwieram okno i śpiewam.
Sąsiedzi powtarzają:
"nasz poeta znowu szaleje".*

A ja jestem zakochany.

TO NIE MIT

*Jeszcze nikt nie zaśpiewał
jak Orfeusz,
jeszcze żadna kobieta nie
zatańczyła ja Eurydyka.*

To nie mit.

*To miłość wyzwolona z
granic.*

*Nie znam większej mocy
nad miłości.*

KĄCIK DLA DZIECI

KTO WYPĘDZIŁ ZIMĘ?



Zima w tym roku była długa i mroźna. Pomyślała w niebie Matka Boska, aby już na ziemię sprowadzić wiosnę. Kogo prosić o pomoc? Którego świętego? I myśli: "Święta Lucja dnia przykróca" - na wiosnę trzeba dzień wydłużyć.

- A może prosić świętego Macieja? Ale to nie jest pewne, bo: "Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci".

Pójdę do świętej Urszuli! Nie, bo przecież, "Urszula do pieca przytuła".

- Do Świętej Jadwigi pójdę! Też nie, bo "Jadwiga drewna na ogień dźwiga".

- Do Świętego Grzegorza? Tak, to ważna osoba w Niebie i na Ziemi.

Pokłonił się Święty Grzegorz Matce Boskiej i powiedział:

- To przepędzę zimę do samego morza.

- Pękły lody na rzekach, płyną kry do morza, a na

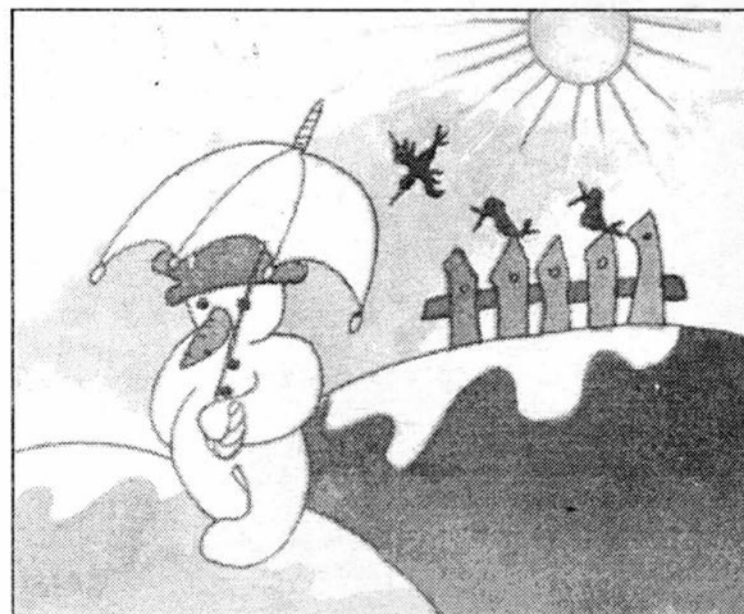
największej siedzi skulona zima.

- Zimo, do morza! - szumi wiatr wiosenny.

- Zimo, do morza! - śpiewają radośnie ptaki, które już powróciły z ciepłych krajów.

- Zimo, do morza! - szepczą białe śnieżyczki i zawilce, żółte pierwiosnki, niebieskie przylaszczki.

I tak powstało przysłowie: "Na świętego Grzegorza idzie zima do morza".



Wielkanoc — święto radości i wiosny

Pierwszego dnia po szabacie wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: "Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono".

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie, zwinięta na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli bowiem Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Z Ewangelii wg. św. Jana 20,1-9.



Wielkanoc to Zmartwychstanie Chrystusa Zbawiciela

Chrześcijanie od tysiąclecia starannie przygotowują się do tego święta.

W ciągu siedmiu tygodni powstrzymują się od zabaw i rozrywek; postzczą, uczestniczą w rekolekcjach, chodzą do spowiedzi i komunii.

Święta Wielkanocne rozpoczynają się od Popielca, kiedy ksiądz popiołem posypuje wierzącym głowy przypominając o przyjściu nieubłaganej śmierci. Kiedyś w Środę Popielcową wyprawiano różnorodne figle. Wśród nich najpowszechniejsza była "kłoda popielcowa", symbolizująca małżeńskie jarzma.

Po Popielcu rozpoczyna się Wielki, czterdziestodniowy post. Przeszedł on do religii chrześcijańskich z kultów wschodnich. Znany historyk starożytnej Grecji Herodot opowiada, że postzczenie praktykowano już w kultach Egiptu.

Post był z dawien dawna przestrzegany w religii żydowskiej. Postzczenie łączono z szeregiem obrzędów związanych z kultem Mitry.

Do religii chrześcijańskiej Wielki post ma przypominać o tym, że Chrystus przed rozpoczęciem swej działalności wśród ludu pościł w ciągu 40 dni. Ten 40-dniowy okres postu faktycznie wprowadzony był w związku z wiarą w magiczność liczby 40, którą chrześcijaństwo przyjęło z religii starożytnych Żydów i innych religii Wschodu. Magiczną liczbę 40 bardzo często spotykamy w Starym Testamencie — biblii, z której przeniesiono ją do Nowego Testamentu. Według biblii podczas potopu deszcz padał w ciągu 40 dni. Mojżesz przed otrzymaniem dziesięciorga przykazań bożych pościł 40 dni; mieszkańcy Niniwy gniew Boga prześlągali postzcząc razem ze swymi zwierzętami w ciągu 40 dni.

Okres Wielkiego postu kończy niedziela poprzedzająca długo oczekiwane święto Zmartwychwstania. Rozpoczyna ona Wielki Tydzień i zwana jest Palmową. Obchodzona jest na pamiątkę wjazdu Zbawiciela na osiołku do Jerozolimy. Niedziela Palmowa to święto Chrystusa Króla. Jak przekazują Ewangelie tuż przed świętami Paschy całe miasto Jerozolima witało Jezusa jako swego wyzwoliciela i niekoronowanego króla. Dzieci machały na Jego cześć gałązkami palmowymi, przechodnie ścielili swe szaty pod nogi ośleciu. Mimo entuzjazmu tłumy Chrystus wiedział, co Go w tym mieście spotka — zostanie odrzucony i skazany na śmierć. Święto upamiętniające ten

triumfalny wjazd, chrześcijaństwo obchodzi od III wieku.

W Niedzielę Palmową katolicy przynoszą do kościołów palmy uplecione z suszonych i farbowanych traw, kwiatów. Czasem dodaje się tu gałązki lipy lub brzozy, wkładane wcześniej do wody, aby się rozwinęły. Pręty wierzby powinny być z kwiatami pospolicie nazywanymi koćkami.

Chrześcijanie prawosławni już podczas nabożeństwa w sobotę wieczorem zamiast palmy trzymają w dłoniach tylko gałązki wierzbowe. Przynoszą je ze sobą również na liturgię niedzielą. Wierzba, roślina szybko odradzająca się od dawna była symbolem nowego, budzącego się wiosną życia, służyła jako narzędzie zabiegów mających zapewnić zdrowie, płodność, obronę przed złem. Poza tym zachowała się legenda, zgodnie z którą po ukrzyżowaniu Jezusa, wierzba rosnąca w Babilonie westchnęła: "On umarł, teraz smutne moje gałęzie zwieszają się będą ku wodom Eufratu i płakać łzami Jutrzenki".

Święci się Palmy Wielkanocne przed mszą i urządza się z nimi uroczystą procesję.

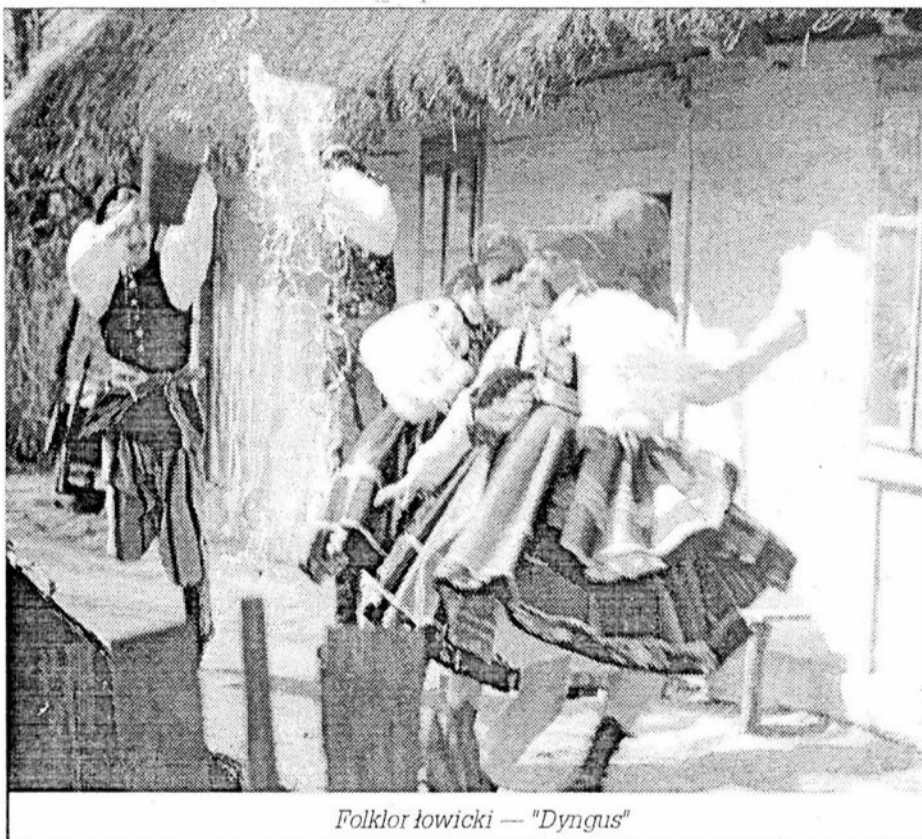
W Wielką Środę po odprawieniu jutrzni księży na pamiątkę męki Chrystusowej uderzali w ławki

brewiarzami. Biegano również z grzechotkami, co miało symbolizować "przepędzanie Judasza".

W Wielki Piątek rodzice często uderzali dzieci różgami na pamiątkę "bożych ran". Młodzież dworska i miejska urządzała w tym dniu "pogrzeb żuru i śledzia".

Na ziemiach wschodnich istniał zwyczaj obdarowywania pisankami. Pisankami i kraszankami nazywa się jaja malowane na Wielkanoc. Tradycja malowania jaj sięga swymi korzeniami czasów starożytnych. Wzmianki o tym odnajdujemy w dziełach Owidiusza, Pliniusza i Juwenalia. Zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych w Polsce znany jest od momentu wprowadzenia wiary chrześcijańskiej w Polsce.

Zwyczaj malowania jaj wielkanocnych na Słowiańszczyźnie był bardzo rozpowszechniony. Kraszeniem jaj zajmowały się głównie dziewczęta. Dla uzyskania żółtego i czerwonego koloru jaj trzymano je w odwarze łupin z cebuli, z kory dzikiej jabłoni, w szafranie. Niebieski i granatowy kolor nadawały listki kwiatu malwy, sasanki, owoce dzikiego bzu czarnego; koralowy — bzu koralowego; zielony — listki brzozy itd. Kolory, na jakie malowano jaj miały swoje znaczenia: czerwony — radość, życie; żółty — księżyc, gwiazdy, urodzaj; niebieski — zdrowie; zielony — obudzenie przyrody; czarny z białym — szacunek do dusz przodków. Przed rysowanie jajko pokrywano rozpuszczonym woskiem. Wzory rysowano szpilkami, igłami, słomkami lub drewnkami.



Folklor łowicki — "Dyngus"

Rysowanie takie nazywano pisaniem, stąd nazwa "pisanki". Jaja z naniesionym wzorem wkładano pewien czas do odwaru. Miejsc powoskowanych farba nie pokrywała.

Kraszanki są pofarbowane gładko, bez rysunku. W Wielką Sobotę odbywało się święcenie jadła. Jajko uważano za najważniejszą część święconego

Na chrześcijańską Wielkanoc wielki wpływ wywarło też żydowskie święto wiosny — pascha (aramajska nazwa; po hebrajsku nazywa się ono pasach). W językach łacińskim, greckim, niektórych słowiańskich w tym również rosyjskim Wielkanoc nazywa się Pascha.

Wielkanocną ucztę rozpoczyna

ceremoniał dzielenia się święconą pisanką i wzajemnego składania życzeń, po czym wszyscy siadają przy stole.

Dawniej na stole wielkanocnym nad wszystkim górował baranek z masła, sera, cukru. Stół ozdabiano zielonym barwinkiem lub pisankami. Nie brakowało również miodu, piw, wódek i win. Święcone składało się wyłącznie z potraw zimnych... Z gorących potraw podawano barszcz. Na zakończenie uczy wnoszono gorący bigos, a na deser ciasta: mazurki, przekładane, "baby".

Poniedziałek wielkanocny służył w całej Polsce z oblewania się wodą (tzw. dyngus lub śmigus). W tym dniu mężczyźni polewali wodą kobiety, a one mogły to robić w dni następne (praktycznie aż do Zielonych Świąt).

Początek tego zwyczaju na pewno jest bardzo stary, skoro obserwować go można zarówno w Azji, jak i na Słowiańszczyźnie. Polacy nazwę obyczaju zaczerpnęli z języka niemieckiego. Dyngus może być spolszczeniem niemieckiego wyrazu Dunninguss — oblanie wodą, chlust wody. Natomiast Dingen — oznaczało odkupić się. Otóż w "lany poniedziałek" można było wykupić się od oblania wodą. Śmigus zaś pochodzi od niemieckiego Schmac-kostern, gdy śmigano palmą lub prętem wierzby i oblewano wodą kogo w łóżku zastaną.

Istnieją przypuszczenia iż zwyczaj ten wraz z rolnictwem przyszedł od Polan do pogan pruskich, którzy na wiosnę oblewali się wodą podczas rolniczych uroczystości.

Ze wszystkich świąt naród polski najradośniejsze obchodzi Wielkanoc. Po długim i surowym poście nadchodzą wesole święta. Zbiera się na nie do ognisk domowych bliższa i dalsza rodzina, a zwłaszcza ci, którzy własnych domów i ognisk nie mają. gościnnie i serdecznie są przyjmowani przez swoich krewnych w to Święto Zmartwychwstania Pańskiego.

Opracowanie
Katarzyny Panteluk

